Nr. 33. Mikołów, dnia 15 Sierpnia 1931 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

Plebiscyt pruski

Plebiscyt w sprawie wcześniejszego rozwiązania sejmu pruskiego i rozpisania nowych wyborów wzbudzał zainteresowanie, a nawet zaniepokojenie prawie całego świata. Plebiscyt ten bowiem, — chociaż pozornie będący sprawą wewnętrzną nawet nie całej Rzeszy niemieckiej, tylko samej prowincji Prus, — nie mógł minąć w razie zwycięstwa naconalistów bez wywołania głębokich następstw w sytuacji i polityce międzynarodowej, Zaniepokojenie zaś to usprawiedliwione było powszechnem mniemaniem, iż raczej nacjonaliści odniosą zwycięstwo. Tymczasem rzeczywistość dała inną odpowiedź. Plebiscyt pruski zainicjowany przez Stahlhelm i poparty w całej rozciągłości przez Hugenberga, Hitlera i wszystkie inne odłamy nacjonalistów z jednej strony, przez komunistów zaś z drugiej, miał na celu rozbicie koalicji centro - socjalistycznej, rządzącej od kilku lat Prusami. Gdyby to udało się, fakt tego rodzaju nie przeszedłby bez wpływu na rząd Rzeszy, i kto wie, czy nie bylibyśmy w niedługim czasie świadkami koalicji centro - nacjonalistycznej zarówno w sejmie pruskim, jak w parlamencie Rzeszy. A wejście nacjonalistów do rządu w Niemczech zaostrzyłoby ogromnie pozycję międzynarodową Rzeszy i wywołałoby daleko idące komplikacje, przedewszystkiem natury finansowej. Kapitał zagraniczny nie ma bowiem zaufania do nacjonalistów niemieckich z ich polityką, prowadzącą w ostatecznej konsekwencji do nowej wojny.

Przedewszystkiem więc liczono się z tem, że w razie zwycięstwa nacjonalistów niemieckich w plebiscycie nastąpi ponowne wycofanie kredytów i kapitałów zagranicznych z Niemiec, i znów dojdzie do popłochu finansowego, jak przed kilku tygodniami — tylko przy tym drugim popłochu sytuacja byłaby o wiele trudniejsza do opanowania, niż ostatnio. W razie masowego wycofania kredytów zagranicznych i wkładów bankowych krajowych z Niemiec groziłaby Niemcom niewypłacalność, a w ślad za nią ogólna katastrofa finansowa, której rozmiarów i skutków nie można było nawet przewidzieć. A katastrofa ta nie pozostałaby również bez następstw dla innych państw. Stąd zrozumiałe zaniepokojenie i zainteresowanie losami plebiscytu pruskiego.

Rokowania między bankami francuskiemi a niemieckiemi w sprawie udziału Francji w konsorcjum gwarancyjnem dla dotychczasowych kredytów francuskich zostały przerwane aż do wyjaśnienia się sytuacji w związku z plebiscytem. Od tego samego uzależniony został przyjazd premjera francuskiego Laval'a i ministra spraw zagranicznych Brianda do Paryża.

Wbrew poniekąd wszelkim rachubom, plebiscyt pruski zakończył się porażką nacjonalistów i komunistów, którzy byli (i są zapewne dalej) zwolennikami wcześniejszego rozwiązania sejmu pruskiego. Za rozwiązaniem głosowało bowiem zaledwie 37% uprawnionych do głosowania. Nie to jednak jest sednem porażki nacjonalistów. Komuniści bowiem popierali plebiscyt tylko celem wywołania zamieszania i dokuczenia znienawidzonym przez nich socjalistom. Oto — o ile w ostatnich wyborach do Reichstagu na partje nacjonalistyczne i na komunistów padło około 12,4 milionów głosów, o tyle teraz w plebiscycie partje te otrzymały tylko około 9,8 miljonów głosów. Jak widzimy więc obniżenie się zaufania do skrajnych partyj znalazło swój wyraz w tym plebiscycie. I w tem leży jego największe znaczenie.

Echo Tygodnia
u nas

Warszawa

Niedobór budżetowy w lipcu

Komunikują nam, iż dochody skarbu państwa w mies. lipcu wyniosły 192,7 miljonów zł.; wydatki zaś — 218,1 miljnów zł.

W ten sposób niedobór za lipiec równa się 25 milj. 400 tys. zł.

Dla porównania podnieść należy, iż wyniki gospodarki budżetowej za czerwiec, kształtowały się następująco:

Dochody stanowiły 175.826.462 zł., wydatki — 219.454.054 zł., niedobór budżetowy — 43.627.592 zł.

Ponieważ deficyt za pierwszy kwartał bieżącego roku budżetowego wynosił 97 milj., przeto pierwsze 4 miesiące dały w sumie ponad 122 miljony złotych niedoboru.

Obniżka pensyj komisarzy Kas Chorych

Z dn. 1 listopada pensje komisarzy Kas Chorych na terenie całej Polski

zostaną zmniejszone o 15, względnie 20 proc., zależne od dotychczasowych poborów danego komisarza.

Większość komisarzy dotknie 15-procentowa obniżka pensyj. O 20 proc. zmniejszone będą pensje tylko komisarzy zarządzających. Komisarze rewizyjni Kas Chorych otrzymają również z dniem 1-go listopada pensje o 15 proc. niższe. Podwyższone zostaną tylko djety dzienne dla komisarzy rewizyjnych podczas wyjazdów. Dotychczasowe bowiem djety były za niskie, tak, że uniemożliwiały komisarzom rewizyjnym wyjazdy.

6.000 pracowników państwowych otrzymało wypowiedzenie

Wedle prowizorycznych obliczeń, dokonanych przez związki urzędnicze, liczba wypowiedzeń, doręczonych w dniu 1 sierpnia b. r. objęła około 6.000 funkcjonarjuszy państwowych.

Wymówienia dotknęły głównie urzędników kontraktowych, prowizorycznych, którym nie przysługują ani odprawy ani emerytury.

Ponadto zostało stwierdzone, iż wielu pracownikom etatowym zaproponowano zmianę stosunku prawnopublicznego na kontraktowy, wzamian za co przyznano im trwałe pozostawienie na posadzie (!). W sprawie tej projektowana jest interwencja u rządu.

2 miljony dolarów otrzymają... Włosi za budowę naszych dróg.

Wielkie wrażenie w kołach polskich przemysłowców budowlanych wywołała wiadomość o powierzeniu przez min. robót publicznych wielomiljonowego zamówienia firmie włoskiej „Puricelli“, Towarzystwo Asfaltowe w Medjolanie.

Firma „Puricelli“ — na zasadzie kontraktu, podpisanego w tych dniach przez min. robót publicznych — otrzymała od państwowego funduszu drogowego zamówienie na wykonanie w różnych częściach Polski 150 klm. dróg asfaltowych.

Zamówienie udzielone firmie włoskiej wynosi około 2,000,000 dol., a więc sumę b. poważną, jak na nasze stosunki. Ponieważ „Puricelli“ przeprowadzi wszystkie roboty na kredyt kilkuletni, więc sfinansowania całego zamówienia podjął się bank włoski „Banca Commerciale Italiana“ w Medjolanie.

Wiadomość ta dowodzi, że starania przemysłu cementowego, który w swoim czasie starał się o budowę dróg w Polsce, o pomoc kapitału szwajcarskiego, nie dały poważniejszych rezultatów. Firmy krajowe, nie oparte o żadne banki, rezygnują z robót, które zabiera zagranica.

Łódź

Polskie ubrania dla Afryki

Po zawarciu przed paru tygodniami pierwszych próbnych tranzakcyj na stałą dostawę transportów konfekcji łódzkiej dla angielskich domów eksportowych, trudniących się reeksportem do Afryki — zawarte zostały w ostatnich dniach stałe kontrakty z szeregiem fabryk łódzkich. Dostawy obejmować będą przeciętnie 1000 sztuk gotowych ubrań tygodniowo.

Poznań

Jak to było 19 marca?

„Kurjer Poznański“ opublikował onegdaj tekst dokumentu urzędowego, wydanego przez prokuratora przy poznańskim sądzie okręgowym, a dotyczącego dochodzeń o pobicie przez policję aresztowanych w dn. 19 marca r. b. obywateli m. Poznania. W dokumencie tym prokurator Misiurewicz stwierdza, co następuje:

1. Wszyscy aresztowani wieczorem dn. 19 marca r. b. zgodnie potwierdzają zarówno zawarte w skonfiskowanym swego czasu „Kurjerze Poznańskim“ zarzuty, jak i własne doniesienia do prokuratury. Zeznania aresztowanych idą nawet dalej, niż „Kurjer Poznański“, który doniósł o biciu, kopaniu i szarpaniu za włosy w komendzie policji. Takie zeznania złożył szereg osób, nie wymienionych przez „Kurjer Poznański“. Fakty bicia aresztowanych potwierdzone zostały i przez tych, którzy osobiście bici nie byli, ale bicie innych widzieli.

2. W gmachu komendy policji w Poznaniu znajdowali się owego wieczoru tylko funkcjonarjusze policji piesze i konnej oraz wywiadowcy wydziału śledczego. Złożyli oni zeznania, że „aresztowanych nie bili, bicia nie widzieli, krzyków bitych aresztowanych nie słyszeli i z opowiadań kolegów o biciu aresztowanych nic nie wiedzą“. Jak zaznacza prokurator Musiurewicz, zeznaniu te „uderzają swoją jednostronnością i podobieństwem“.

3. Co do zeznań osób pobitych, prokurator Misiurewicz kwestjonuje tylko pewne szczegóły; podkreśla on, że wydaje się niemożliwem, aby ci ludzie zmówili się celem złożenia fałszywych doniesień o pobiciu i fałszywych zeznań przeciwko policji“, że „lekarz stwierdził istnienie ciosów cielesnych“ i że „konfrontacja z podejrzanymi policjantami mogłaby również utwierdzić przekonanie, że fakty bicia istotnie miały miejsce“.

Jednakowoż sprawcę z oskarżenia, wniesionego przez pobitych obywateli poznańskich prokurator Misiurewicz umorzył „z powodu niemożności wyśledzenia sprawców pobicia.

„Kurjer Poznański“ przypomina w związku z tą sprawą, że po konfiskacie numeru z opisem zajść w dn. 19 marca r. b. nie pociągnięto redakcji do odpowiedzialności sądowej tak samo, jak tego nie uczyniono za artykuły o Brześciu, chociaż redaktor „Kurjera Pozn.“, członek Senatu, prosił w komisji prawniczej Senatu ministra sprawiedliwości, by mu sprawę wytoczono.

Pismo prokuratora Misiurewicza rzuca na policję poznańską światło bardzo jaskrawe i niewątpliwie stanie się dokumentem historycznym dla przyszłych badaczy dziejów prawa w pomajowej Polsce.

Truskawiec

Napad bandytów na pocztę

Na urząd pocztowy w Truskawcu dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego.

Sześciu uzbrojonych w rewolwery bandytów sterroryzowało obecnych i zrabowawszy 25 tysięcy zbiegło.

Kulami bandytów ciężko ranni zostali: urzędnik pocztowy Władysław Rakoczy i portjer willi „Huculka“ — Jurko Mielniczek.

Policja, zawiadomiona o napadzie, rozpoczęła natychmiast pościg za zbiegłymi bandytami. Według ostatnich wiadomości władze policyjne są już na tropie bandytów.

Katowice

Bezpodstawny alarm niemiecki

W prasie niemieckiej G. Śląska polskiego pojawiły się w ostatnich dniach artykuły o rzekomem nieuzasadnionem niedopuszczaniu dzieci do szkół mniejszościowych niemieckich. W związku z tem śląski urząd wojewódzki stwierdza, że wszystkie wnioski odpowiadające wymaganym przez określone przepisy warunkom, zostały, względnie po dodatkowem ich rozpatrzeniu, zostaną uwzględnione.

Odmownie załatwione będą tylko wnioski, przedstawione przez osoby, nieposiadające obywatelstwa polskiego, lub też dotyczące dzieci, których językiem własnym, według oświadczenia rodziców, nie jest język niemiecki, oraz wogóle z braku warunków art.

106 konwencji genewskiej. Alarmujące artykuły prasy niemieckiej są zatem najzupełniej bezpodstawne, wywołują niepotrzebny ferment wśród ludności niemieckiej, w szczególności zaś niepokój rodziców.

U obcych

Francja Paryż

Bez zgody Francji — pomoc dla Niemiec niemożliwa

Dzienniki paryskie zdradzają mniejsze zainteresowanie podróżą ministrów niemieckich do Rzymu, niżby się tego można było spodziewać.

„Echo de Paris" zaznacza, że prasa włoska, wbrew swoim poprzednim wynurzeniom, podkreśla znaczenie wizyty niemieckiej.

„Czynione sę próby związanie Niemiec i Włoch wspólnością interesów, któraby doprowadziła do solidarnej akcji politycznej obu krajów.

Z deklaracji Brueninga wobec dziennikarzy włoskich wynika, iż chce on wygrać Włochy przeciwko Francji. Słowa o spontanicznem i bezwarunkowem przystąpieniu do planu Hoovera są tego jasnym dowodem. Jednakże, zaznacza pismo, kanclerz Rzeszy nie powinien zapominać, że bez zgody Francji wszelka pozytywna pomoc dla Niemiec jest nie do osiągnięcia.

Jeżeli dr. Bruening usiłuje tak dalece zacieśnić stosunki włosko-niemieckie, jest to dowodem, że chce on przygotować przyszłość w pierwszym rzędzie dla zacieśnienia stosunków handlowych pomiędzy obu krajami z chwilą, gdy kryzys gospodarczy w Niemczech zostanie opanowany.

Wysiedlanie emigrantów z Francji

Konsulaty polskie we Francji otrzymują wciąż wiadomości o wysiedlaniu z granic Republiki Francuskiej osób, które przybyły do Francji i za wizami turystycznemi bądź też na podstawie wezwań krewnych i wbrew podpisanym deklaracjom przyjęły płatną pracę.

Ponieważ zatrudnienie cudzoziemców dozwolone jest tylko na podstawie kontraktów zarejestrowanych przez władze francuskie, konsulaty ostrzegają przed nielegalnemi wyjazdami w poszukiwaniu pracy.

Anglja Londyn

Wahanie funta szterlinga

Pomimo uspokojenia chwilowego na giełdzie londyńskiej wskutek uzyskania pożyczki 50 milj. f. szter. znów zapanował silny niepokój.

Funt szterlingów spadł bardzo znacznie w ubiegłą sobotę: — o godz. 1.30 w południe notowano 123,40 fr. fr., 4.84 3/8 dol., 24,80 fr. szw., 12,02½ guld. hol. za 1 f. szt. Około godz 3 nastąpiła lekka poprawa. Funt doszedł do 123,80 fr. fr., co jednak jeszcze o 8 cent. jest poniżej granicy, w której wywóz złota przestac się opłacać.

W miarodajnych kołach City tłumaczą nieoczekiwany spadek funta częściowo faktem ponownego otwarcia banków niemieckich, które w dalszym ciągu wyzbywają się nagromadzonych w Niemczech funtów, ulegając szerzonym nieodpowiedzialnym pogłoskom o trwającem rzekomo nieporozumieniu pomiędzy Londynem i Paryżem, po części zaś niekorzystnym jak dotychczas obrotem rokowań, rozpoczętych onegdaj w Londynie w sprawie „Stillhalte Consortium".

Cena pszenicy gwałtownie spada

Cena pszenicy w Liverpoolu spadła o trzy szylingi osiem pensów za centnar, czyli do poziomu z przed stu pięćdziesięciu lat.

Niemcy Berlin

Niemieccy ministrowie w Rzymie i w Citta del Vaticano

W ubiegły piątek i sobotę odbyła się wymiana poglądów pomiędzy Brueningiem, Curtiusem, Mussolinim i Grandim. Rozmowy cechowały wzajemne przyjazne zrozumienie i żywa serdeczność. W czasie tych rozmów zbadano wszechstronnie ogólną sytuację europejską i uznano jednomyślnie konieczność pełnej zaufania i czynnej współpracy wszystkich rządów dla pokonania istniejących trudności. Uznano również konieczność podjęcia wszelkich wysiłków, by najbliższa konferencja rozbrojeniowa wydała korzystne i skuteczne rezultaty w interesie pokoju oraz życia gospodarczego i moralnego świata.

Bezpośredni przed udaniem się do Watykanu udzielił, jak donosi „Vossische Zeitung", kanclerz Bruening przedstawicielom prasy niemieckiej w Rzymie informacyj o przebiegu rozmów niemiecko-włoskich. M. in. kanclerz Bruening zaznaczył, że rozmowy dotyczyły kooperacji obu państw nietylko w wypadku optymistycznych przewidywań w sprawie współpracy międzynarodowej, któreby się sprawdziły, lecz także na wypadek, gdyby nie doszło do wspólnego postępowania mocarstw w dziedzinie gospodarczej. Kanclerz Bruening wyraził zadowolenie z faktu, że Mussolini ma zamiar rewizytować Brueninga w Berlinie.

Następnie kanclerz Bruening złożył wizytę sekretarzowi stanu kard. Pacelliemu, a następnie został przyjęty na specjalnej półgodzinnej audjencji przez Ojca Świętego. Następnie Ojciec Święty przyjął min. Curtiusa, który przedtem był przyjęty również przez kard. Pacelliego. Po audjencjach niemieccy mężowie stanu udali się do ambasady niemieckiej przy Watykanie, gdzie ich rewizytował kard. Pacelli. W ambasadzie przy Watykanie ambasador v. Bergen wydał obiad w ściślejszem gronie, w którem wzięli udział: kard. Pacelli i grono prałatów.

Prasa włoska omawia deklarację obydwu premjerów, podkreślając, że wizyta Niemców przyczynia się do tem większego sprecyzowania stanowiska Włoch w stosunku do najważniejszych zagadnień polityki europejskiej.

Redaktor „Giornale d'Italia", twierdzi, że jeżeli Włochy i Niemcy uzgodniły punkty widzenia w sprawie współpracy, to uzgodnienie to obejmuje Anglię i Amerykę, stojące na tej samej platformie, jak to wynika z oświadczeń Waszyngtonu i Londynu. Włochy traktują problemat rozbrojenia jako wynik potrzeby zaufania między narodami, niemożliwego do osiągnięcia przy systemie zbrojeń, stosowanym dotychczas, oraz potrzeby podniesienia gospodarczego i duchowego stanu krajów, zamiast wydatków na stałe przelicytowanie się w zbrojeniach.

Niemcy prowokują wojnę celną

„Vossische Zeitung" wyjaśnia, że t. zw. tajne listy, reglamentujące przydział dewiz według kategorji towarów, odpadają wraz z ogłoszeniem wczorajszego rozporządzenia dewizowego. Jak wiadomo, nowe te przepisy wprowadzają istotnie dużo ułatwienia w obrocie towarowym, poddając wystawianie świadectw na nabywanie dewiz kompetencji izb przemysłowo-handlowych. Przedewszystkiem jednak rozporządzenie to uniemożliwia wykorzystanie przepisów dewizowych dla celów dławienia importu płodów agrarnych do Niemiec wedle intencji Landbundu, w ciągu ostatnich dni zmusiło rząd niemiecki do pohamowania zapędów p. Schielego. Mimo to dla krajów oraz importerów niemieckich eksport produktów agrarnych do Niemiec będzie w dalszym ciągu utrudniony. Niemcy mają według nowych rozporządzeń, abstrahując od wysokich ceł prohobicyjnych, cały czereg możliwości zahamowania importu z pewnych

krajów, a przedewszystkiem z Polski. Rolnictwo niemieckie uzyskuje natomiast wspaniałomyślne odszkodowania.

Z niemieckiego rynku finansowego

Kasy oszczędnościowe podjęły wypłaty do 300 marek od konta. Z całego szeregu miejscowości, jak i z Berlina, informują, że publiczność podejmowała masowo swoje wkłady oszczędnościowe.

Mimo to w bankach niemieckich panuje jeszcze nadal stan płynny.

Nie mniej jednak banki z trudnością angażują się w nowe tranzakcje, zwłaszcza, że umieszczanie bonów skarbowych z oprocentowaniem 8 od 100 natrafiają na trudności, ze względu na niewspółmierność z dyskontem w wysokości 15 proc. Jak donosi „Berliner Tageblatt", wysokość ekspirujących weksli oblicza się na pół miljarda marek nie licząc weksli 10-dniowych, wydanych po wprowadzeniu ostatniej stawki dyskontowej. Z tego powodu dziennik przypuszcza, iż dotychczasowa płynność banków niemieckich nie potrwa zbyt długo, o ile sfery bankowe i przemysłowe domagać się będą zlikwidowania wysokiej stawki dyskontowej.

Komuniści w walce z policją

W północnych dzielnicach Berlina doszło na Bülowplatz do krwawych starć między komunistami i policją. Jeden komunsta zabity — wielu zaś rannych.

W innem miejscu tłum komunistów napotkał na patrol policyjny, który oddał kilka strzałów do tłumu, przyczem kilkunastu komunistów zostało rannych.

W jakąś godzinę później tłum komunistów ponownie zaatakował policję, która użyła broni palnej, wskutek czego 4 komunistów odniosło rany, a pewien młody robotnik został zabity.

Wzmocnione oddziały policji dokonały obławy i rewizji w domach, w których ukryli się komuniści, aresztując poważną liczbę demonstrantów. Część demonstrantów, uciekając od policji zdemolowała sklep żywnościowy rabując go doszczętnie.

Szczecin

Szczecin maleje — Gdynia rośnie

Według danych „Ostsee-Zeitung" wychodzącej w Szczecinie obrót portu szczecińskiego wynosił w pierwszem półroczu 1931 roku 1.649.908 ton, czyli o 718.275 ton (a więc o 30 proc.) mniej, aniżeli w roku ubiegłym. Spadek wykazuje przywóz, który spadł z 1.425.852 ton na 912.093 ton, a więc o 513.759 ton mniej; wywóz spadł z 942.331 ton na 73.718 ton.

Jak wiadomo, z brutalnych rewelacyj dyrektora portu w Szczecinie p. Krohne, Szczecin nie jest placówką gospodarczą, lecz wyłącznem jego zadaniem jest walka polityczna z Polską, z portem w Gdyni, z całością granic naszego państwa i integralnością jego pomorskiej dzielnicy. Takie osłabienie tempa pracy naczego wroga nie powinno usypiać naszej czujności, a przeciwnie obowiązkiem każdego Polaka jest na każdym kroku bojkotować Szczecin.

Niestety, istnieją jeszcze pewne firmy, które pracują ze Szczecinem z „przyzwyczajenia", a nie powodowane koniecznocią gospodarczą.

Narzucona nam walka przez Szczecin musi być doprowadzona przez nas konsekwentnie do końca. Port w Gdyni wykazuje na pierwsze półrocze 1931 roku 2.295.757 ton. Obrót w lipcu wyniósł 506.000 ton, jest to cyfra rekordowa. Nie wolno nam jednak ustawać w dalszych wysiłkach.

Szwajcarja

Genewa

O płace urzędników Ligi Narodów

Rząd szwajcarski przedłożył sekretarjatowi Ligi Narodów wniosek, aby 12-te zgromadzenie Ligi poddało rewizji płace urzędników Ligi narodów i usunęło przedewszystkiem wielką różnicę, zachodzącą między urzędnikami szwajcarskimi a funkcjonarjuszami Ligi narodów. Ponieważ i inne rządy wyraziły wobec sekretarjatu Ligi podobne życzenia, należy przypuszczać, że zgromadzenie Ligi zajmie się szczegółowo sprawą płac urzędników, jak wogóle całą „gospodarką Ligi narodów.

Bazylea

Badanie finansów niemieckich

W ubiegłą sobotę — popołudniu — rozpoczął swoją pracę komitet, mający

---

BOLESŁAW PRUS

Omyłka

— Ha! — myślałem — to i tak pójdę. Wlezę w środek, i niech mnie nie dają...

Zajęty takiemi planami, nie zważałem na mamę w której usposobieniu zaszły pewne zmiany. Prawie od dnia, kiedy usłyszałem o wojnie, matka źle sypiała, pobladła. Jej energiczny głos przycichnął, coraz mniej biegała po domu, a częściej siadała na fotelu, zmęczona, i zaplótłszy palce o palce, marzyła o czemś.

Listy do brata zwykle mama wysyłała przez okazję: w tych czasach zaczęła pisywać przez pocztę. Codzień wypytywała o listowego gdy nie nadchodził, wysyłała na pocztę parobka, nakazując mu, ażeby dowiedział się, czy niema listu.

Jakoś przed Wielkanocą siedzieliśmy raz przy obiedzie: mama, pan Dobrzański i ja. Pamiętam, że dzień był postny, bo dali zupę piwną. Właśnie na drugą potrawę niańka przyniosła talerz pierogów z powidłami, oblanych masłem i posypanych tartą bułką, kiedy ukazał się posłaniec z poczty i oddał mamie list.

Zaczęła go czytać tak długo, iż przyszło mi na myśl, że pierogi wystygną. Machinalnie wziąłem do ręki widelec, który upadł na talerz z takim hałasem, aż mnie przeszło gorąco.

Zalękniony, rzuciłem okiem na pana Dobrzańskiego, ale ten siedział bez ruchu, ze spuszczoną głową. Spojrzałem na mamę i zdziwiłem się.

Mama była strasznie zmieniona. Zdawało się, że w jednej chwili twarz jej przybrała piaskową barwę, a oczy w głąb zapadły. Oparła głowę na jednej ręce, a w drugiej daleko odsuniętej, trzymała list. Usta jej były zamknięte i blade.

Siedzieliśmy tak wszyscy troje, milcząc, aż wreszcie na pierogach masło zakrzepło. Nagle mama rzuciła list na stół.

— Pan wie, — rzekła do nauczyciela — że Władek poszedł?

Pan Dobrzański poprawił się na krześle, spojrzał na list, ale nie odpowiedział.

Matka zaczęła mówić głosem trochę drżącym, lecz uśmiechając się chwilami:

— No, nie wiedziałam, że do tego prowadzi rozum uniwersytecki!... Wydaliśmy na niego dziesięć tysięcy, a ja, po śmierci męża, pracowałam jak sługa, byle tylko jego popchnąć wyżej Już nawet nie pamiętam, jak wyglądają całe trzewiki, a pomimo to, mam długi. Gdybym dziś umarła, młodszy zostałby chyba pastuchem. A on, głowa domu, tymczasem poszedł na wojnę!... Nie tylko nie pytał się, ale nawet nie radził matki. Może dlatego, że wygląda na prostą babę!... Sam zadysponował mojemi pieniądzmi, swoją przyszłością i losem tego oto smarkacza, który jednej klasy nie będzie miał za co ukończyć... Cóż pan na to, panie Dobrzański?

według zaleceń konferencji londyńskiej zająć się zbadaniem finansów niemieckich.

Przewodniczącym komitetu jest Amerykanin — Wiggin, w którego mianowaniu Niemcy upatrują dużo szans dla siebie.

Informują, że komitet wybiera się w trakcie swoich studjów również do Berlina, aby na miejscu zapoznać się z sytuacją Niemiec.

Obecnie więc działają 3 komitety międzynarodowe, których prace pozostają w bezpośrednim związku z zagadnieniami niemieckiemi. Obok komitetu rzeczoznawców dla planu Hoovera oraz komitet dla przeprowadzenia akcji stabilizacyjnej wobec krótkoterminowych długów niemieckich. Jak wiadomo, wynik rokowań stabilizacyjnych nie jest dotychczas zadawalniający.

Wolne miasto Gdańsk

Deficytowy budżet

Pomimo, że środki, jakie senat gdański zamierza przedsięwziąć, celem wyrównania zarysowującego się 12 miljonowego deficytu, nie są jeszcze ostatecznie ustalone, cała prasa w tonie podnieconym debatuje nad wytworzoną sytuacją.

Poza omówieniem rzeczowej strony, wywiązała się ostra polemika pomiędzy centrową „Danziger Landesztg." z jednej strony, a nacjonalistyczną „Danziger Allgemeine Ztg." i liberalną „Danziger Neueste Nachrichten" z drugiej z powodu podejrzenia, że informacje opublikowane przez organ centrowy, pochodzą z niedyskrecji centrowych senatorów.

„Danziger Landesztg." bierze gorąco w obronę swych senatorów i oświadcza, że opublikowane przez nią dane bynajmniej nie stanowiły tajemnicy i o deficycie było wiadomo już poprzednio. Pismo stara się zbijać jednocześnie zarzuty dwóch innych organów, skierowane przeciw rządom poprzednim, w których centrowcy — jak wiadomo — brali również udział. Tem niemniej, jak wynika z komunikatu senatu o przebiegu obrad pomiędzy senatem a przedstawicielami partyj, w łonie tych partyj istniała całkowita jednomyślność, co do konieczności popierania obecnego senatu w jego zamierzeniach finansowych.

Konkretny plan tych zamierzeń jest przedmiotem rozważań i prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu będą powzięte ostateczne uchwały.

Hiszpanja Madryt

Walka z kościołem

Komisja parlamentarna, która obecnie opracowuje konstytucję Hiszpańską, zredagowała artykuł, dotyczący stosunków państwa do kościoła w sposób następujący: —

„Państwo hiszpańskie nie uznaje żadnej religji urzędowej i żadna instytucja o charakterze wyznaniowym nie może być przez państwo subwencjonowana. Co się tyczy klasztorów, to będą one rozwiązane, a dobra unarodowione".

Narazie chodzi tu naturalnie tylko o projekt ustawy, nad którym parlament przeprowadzi dyskusję. Sfery katolickie mobilizują już opinję publiczną za zachowaniem praw kościoła katolickiego w Hiszpanji.

Italja Rzym

Artykuł Mussoliniego o prasie amer. i w przekładzie francuskim w „Les Annales" o roli Wisły

W prasie amerykańskiej ukazał się artykuł Benito Mussoliniego, którego tłumaczenie francuskie zamieściły jednocześnie paryskie „Les Annales".

Przedstawiwszy tragiczne położenie państw uprzemysłowionych, mających ponad 20 miljonów bezroboczych Mussolini przestrzega przed wielką katastrofą w razie dalszego szerzenia się nędzy i — tem samem — wzrostu agitacji bolszewickiej. „Nie trzeba być pesymistą — pisze — aby przewidywać, że gdyby bolszewizm zdołał przekroczyć Wisłę, niewiadomo, gdzie by się zatrzymał. Skutki dałyby się odczuć w całym wiecie cywilizowanym, nawet Ameryka nie uniknie wstrząsu".

„Nie jestem skłonny do zbytniego dramatyzowania sytuacji — oświadcza — ani z osobistego punktu widzenia, ani pod kątem ogólnym. Ale jest moim obowiązkiem uprzedzić tych, którym leży na sercu dobro ludzkości, że, jeśli dotknie ją jeszcze jedna zima nędzy i

---

— Nie pierwszy on i nie ostatni — szepnął nauczyciel.

— Dla mnie pierwszy i ostatni... — odparła matka podniesionym głosem. — Komu nóż wbijają w serce, ten nie pyta, czy innych spotkało to samo, ale woła, że boli!... Co mnie obchodzą inni?... Inni nie wyrastali pod mojem okiem, ja nie opłakiwałam ich, kiedy szli do szkół, nie myślałam, że po całych latach tęsknoty zobaczę ich choć na starość, ażeby się już nie rozłączać...

Oparła głowę na ręku.

— Myślałam, że wróci i tu osiądzie. Chciałam go ożenić, oddać cały dom, sama zamieszkać na górze. Oni przyjmowaliby gości, a ja w moim starym kaftanie, z kluczami, biegałabym za gospodarstwem. Chciałam go tylko widywać choć przy obiedzie, jeżeliby nie miał gości — oto wszystko... Czym kiedy narzekała, że tylko raz na miesiąc pisuje, a parę lat nie przyjeżdża?... A on tak mi zapłacił!...

Zasłoniła oczy, nie mogąc powstrzymać łez.

— On nawet nie wie, com ja przy nim wycierpiała — mówiła szlochając. — Urodził się najpierwszy, a był taki duży, żem mało nie zmarła... — Chorowałam dwa miesiące... A jak ssał!... Rany mi porobił na piersiach... Czasem z bólu ćmiło mi się w oczach, łzy... płynęły jak groch... Ale kiedy przyszła mamka, żal mi go było oddać, że może mnie będzie mniej kochał... No — i zgadłam!... Człowiek, kiedy wyjeżdża z karczmy, gdzie popasał, to jeszcze rzuci łaskawem okiem na szynkarza i powie mu dobre słowo... — A on wyrzekł się matki, jak nic... I pomyśleć tu, że go już może nie zobaczę...

Stary nauczyciel zwrócił na matkę szkłem zaszłe oczy!...

— Widzi pani, — rzekł — to już takie czasy... Czasy!...

Odetchnął zmieszany i mówił dalej:

— Znowu zaczerwieniła mi się blizna na piersiach i noga strasznie boli, jak zwykle na wilgoć... Dziś więcej niż kiedy nad tem cierpię... Ale co ja tu baję? Oto... chciałem powiedzieć, że kiedy pani tak desperujesz po Władku, to sprowadzimy go napowrót.

Matka rzuciła się na krześlc.

— Skąd?.. A gdzie jest?...

— Poszukamy, znajdziemy.

— Nie zechce wrócić.

— Wróci. On nie myślał, że pani tak będzie rozpaczała.

Matka zamyśliła się, a nauczyciel mówił:

— Napiszę do znajomych, dowiem się o jego adres, i — niech najgorsze czasy przesiedzi w domu.

Nauczyciel wstał od stołu, oglądając się za czapką. Matka także podniosła się i przelotnie spojrzała w okno.

— Dokąd pan idziesz? — spytała.

— Napiszę list — odparł.

W tej chwili, za oknem, poślizgując się na śniegu, albo grzęząc w błocie, zwolna wlókł się stary człowiek, którego nazywano zdrajcą. Pan Dobrzański nie widział go, ale matka spostrzegła. Drgnęły jej usta, i na twarz wystąpił rumieniec.

(Ciąg dalszy nastąpi).

niedostatków, znaczna część Europy może się zbolszewizować... Nie powinniśmy upajać się iluzją, że cywilizacja jest darem stałym i że ewolucja świata polega na automatycznem polepszaniu doli ludzkiej. Inne cywilizacje upadły, albo uległy zniszczeniu, zrazu wskutek niemal niedostrzegalnych rys, później przez całkowite zawalenie się. Skoro okażemy się niezdolnymi do utrzymania tego, cośmy odziedziczyli, możemy być pewni, że nieubłagane prawa przeznaczenia unicestwią tę sukcesję na naszych oczach. Świat pełen jest ruin wielkich i wspaniałych cywilizacji. Co się stało z cywilizacją Egiptu, Babilonu, Persji, Grecji, Rzymu? Zostały one starte na proch przez wrogie siły jak kamień miażdżony walcami stalowemi. Jeśli chcemy uniknąć upadku cywilizacji zachodniej i zagłady rasy białej, musimy być czujni i czynni".

Rosja Sowiecka — Moskwa

Zbrojenia Polski i Rosji

Agencja TASS donosi, że komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow zaprosił do siebie posła R. P. w Moskwie — p. Patka i zaproponował mu dokonanie bezpośredniej wymiany danych, dotyczących zbrojeń w obu państwach.

W związku z powyższą depeszą agencji sowieckiej zaznaczyć należy, iż rząd sowiecki stał dotychczas na stanowisku otaczania tajemnicą stanu swych zbrojeń. Nie będąc członkiem Ligi Narodów, rząd sowiecki nie uważał się obowiązanym do dostarczania jej w tej sprawie jakichkolwiek informacyj, rezerwując je wyłącznie dla przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Litwa — Kowno

Przed procesem Waldemarasa

Proces Waldemarasa i jego zwolenników wyznaczony został na dzień 17. bm.

Obrońca Waldemarasa, adwokat Chorążyński, zwrócił się do władz z probą, ażeby zezwolono Waldemarasowi przyjechać do Kowna na kilka dni przed procesem. Prośba ta była konieczna, ponieważ Waldemarasowi nie wolno opuszczać miejsca internowania, a w szczególności nie wolno mu przyjechać do Kowna do czasu zniesienia stanu wojennego. Prośba obrońcy Waldemarasa została załatwiona przychylnie.

Rumunja — Bukareszt

Międzynarodowa konferencja studentów

W ubiegłą niedzielę otwarto w obecności króla 13-ty kongres międzynarodowej konferencji studentów.

Przyjechała też do Bukaresztu delegacja polska.

Aresztowanie komunistów

W Besarabji wytropiono znowu wielką organizację komunistyczną i szpiegowską.

Dotychczas aresztowano 10 osób w tem, rzecz znana, niemca, między innymi także b. burmistrza, następnie rabina wraz z córką.

Węgry — Budapeszt

Ostre przepisy walutowe

Rząd węgierski wydał bardzo ostre przepisy walutowe.

Wywóz waluty węgierskiej bez zgody banku państwowego jest wzbroniony. Również zaciąganie kredytów zagranicą w walucie węgierskiej lub obcej jest niedozwolone. Waluta węgierska może być wywożona jedynie na pokrycie procentów od długów zagranicznych.

Rozporządzenie przewiduje sankcję w postaci ostrej kary więzienia i grzywny. Na giełdzie budapeszteńskiej kursy dewiz obcych nie będą więcej notowane, węgierski zaś bank emisyjny podawać będzie wyłącznie kursy urzędowe.

Austrja — Wiedeń.

Redukcja płac w samorządzie wiedeńskim

Niezwykłe wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość, że gmina wiedeńska, administrowana, jak wiadomo, przez większość socjalistyczną, zmuszona jest zredukować pensje urzędnicze, ponieważ gospodarka gminna Wiednia uchodziła przynajmniej w kołach lewicowych za wzorową.

Dopatrują się tu w planie redukcji płac urzędniczych dowodu nader ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdue się teraz nie tylko Wiedeń, ale wogóle cała Austrja.

Grecja — Ateny

Inicjatywa Venizelosa

Premjer grecki Venizelos w czasie swego pobytu w Bukareszcie wystąpi do rządu rumuńskiego z wnioskiem w sprawie utworzenia bloku państw bałkańskich.

Venizelos uprosi rząd rumuński o sformułowanie stanowiska w tej sprawie.

Palestyna — Jerozolima

Obawa nowych rozruchów arabsko-żydowskich

Istnieje obawa wybuchu ponownych rozruchów pomiędzy Arabami i Żydami w całej Palestynie.

Sytuacja jest bardzo naprężona. Niektóre kolonje żydowskie zwróciły się o pomoc i opiekę do policji. Redaktorzy dzienników arabskich i żydowskich byli oddzielnie zaproszeni na konferencję z przedstawicielami rządu który zalecili im, by unikali wszelkich pobudzeń do gwałtów.

Wysoki komisarz Palestyny zapewnił delegację Żydowską, iż rząd czuwa nad sytuacją i przedsięwziął środki, mające na celu zachowanie spokoju.

Chiny — Kaszgar

Wódz komunistów chińskich rozstrzelany

Według doniesień sowieckich z Kaszgaru — władze chińskie zatrzymały tam przywódcę komunistów chińskich — Choczysana, wraz z żoną, dwoma komunistami i pewną obywatelką sowiecką, w chwili, kiedy Choczysan miał przekroczyć granicę sowiecko-chińską.

Choczysan oraz zatrzymane z nim osoby zostały natychmiast rozstrzelone.

Rozstrzelanie Choczysana, który był organizatorem komunisttycznej armji chińskiej w Chinach zachodnich i zyskał sobie mimo chińskiego Woroszyłowa — wywarło w Moskwie przygnębiające wrażenie.

Z Mikołowa i okolicy

Z działalności miejscowego Komitetu Niesienia Pomocy dla bezrobotnych na m. Mikołów

Miejski Komitet Niesienia Pomocy dla bezrobotnych n. m. Mikołów, zebrał w ciągu miesiąca czerwca i lipca rb. drogą dobrowolnego opodatkowania się miejscowego obywatelstwa kwotę 3.710,74 zł. — Z tej kwoty wydano w tymże czasie na zakup żywności dla bezrobotnych kwotę 2.911, zł., tak, że na miesiąc sierpień pozostał fundusz w wysokości 799,74 zł.

Od dnia 9. lipca rb. — do końca lipca br. — ofiarowali miejscowi piekarze i to Fryderyk Rozmus i Stefan Skrobol

— razem 411 bułek. Bułki te rozdzielano dziennie, według liczby kolejności, pomiędzy dzieci bezrobotnych. — Ostatnio przyłączył się do tej godnej naśladowania ofiarności miejscowy piekarz p. Józef Morgała. Mamy nadzieję, że i inni miejscowi piekarze przyłączą się również do tej akcji.

W miesiącu lipcu rb. ulokowała sekcja Pań 84 dzieci bezrobotnych u zamożniejszych obywateli miasta Mikołowa, na dożywianie. Komitet prosi zamożniejszych obywateli miasta Mikołowa o zadeklarowanie chęci przyjęcia do siebie na bezpłatne obiady dzieci bezrobotnych z podaniem ile i na jaki czas. Zgłoszenia można uskutecznić w pokoju Nr. 8 na Magistracie, gdzie również przyjmuje się ofiary w naturze na rzecz bezrobotnych. Wszystkim, którzy dotychczas pomagają ze wszechstron miejscowemu Komitetowi, by złagodzić nędzę bezrobocia, Komitet składa serdeczne podziękowanie i prosi o dalszą pomoc.

Rzeczy zgubione

Pani Mathia Gertruda, zamieszkała w Mikołowie, przy ulicy Kościelnej Nr. 7, zgubiła swoją kartę cyrkulacyjną.

Znalezioną kartę cyrkulacyjną należy oddać wyżej wymienionej względnie w Miejskim Urzędzie Policyjnym w Magistracie, pokój Nr. 15.

Naturalny ruch ludności miasta Mikołowa za miesiąc lipiec 1931 r.

Liczba mieszkańców miasta Mikołowa wynosiła przy końcu miesiąca czerwca ogółem 11.610 osób, z tego 5615 mężczyzn i 5998 kobiet. W ciągu miesiąca lipca przybyło 54 mężczyzn i 51 kobiet, czyli razem 105 osób.

Ubyło zaś 38 mężczyzn i 53 kobiet, czyli razem 91 osób. Z końcem miesiąca lipca 1931 r. wynosiła ogólna liczba mieszkańców miasta Mikołowa 11.624 osób.

Tragiczny wypadek

Dnia 12. b. m. podczas sprzeczki na drodze do Śmiłowic został ciężko raniony Soppart z Rudy przez gajowego Odrobieńskiego z Śmiłowic. Soppart zmarł na miejscu.

Ostrożnie z kobietami!

W którymś z ostatnich dni wracał Widuch W. z Katowic do Mikołowa. w pociągu zapoznał się z pewną kobietą, którą zaprosił w Mikołowie do restauracji. Niewiasta ochotna nie dała się prosić i w chwilę potem pokrzepiali się już w szynku wódką. W pewnym momencie towarzyszka przyjemnej zabawy, oddaliła się z tem, że zaraz wróci. Ale niestety! Kobieta nie wracała. Zaniepokojony jej towarzysz zaczął wtedy przeglądać swe kieszenie i okazało się, że został tak zręcznie okradziony. Złodziejce jednakże towarzyszyło nieszczęście, gdyż przyłapano ją i jego peniądze.

Oj te zabawy!

Powyżej opisany przypadek widocznie nie jest tak rzadkim, skoro o parę wierszy poniżej musimy donieść o bardzo podobnym wypadku — tylko, że towarzyskiemu młodzieńcowi nie wystarczyła jedna towarzyszka do picia lecz dwie! i to, o dziwo, w tych ciężkich czasach! Bawiąc przez całą noc Hulboj Bernard z Paniów zajechał sobie taksówką do Katowic, i stamtąd w towarzystwie dwuch dziewczyn wrócił do Mikołowa i tutaj w restauracji Warzechowej zabawiali się wesoło. Ku wielkiemu jednak rozczarowaniu bywalcowi zginęło 200 zł. U jednej z towarzyszek Kozubskiej znalazł w buciku 100 zł. Drugie 100 zł. jednak przepadły! Takie to brzydkie skutki miłej hulanki!

Ucieczka umysłowo-chorego

13 b. m. zbiegł z Lecznicy Brackiej Brzezina Sylwester, urzędnik Zakładów Elektro z Łazisk Górnych w niewiadomym kierunku. Istnieją przypuszczenia, że będąc umysłowo chorym, zbiegł w zamiarze pozbawienia się życia.

Nie pomogły kary

Jakubowicz Mojżesz został znowu przyłapany bez świadectwa przemysłowego przy sprzedaży koni. Mimo kilkakrotnych ukarań Jakubowicz dalej handluje według swego programu.

Igraszki umysłowo-chorych

Delner Karol z Mikołowa rzucał kamieniami w okno Fuchsa w Mikołowie. Okazało się, że jest umysłowo-chorym i celem unieszkodliwienia oddany będzie do zakładu w Rybniku.

Rozmaitości.

Jak chronić zwierzęta podczas lata

Oddział budapeszteński światowego Związku Ochrony Zwierząt podaje do wiadomości wszystkich przyjaciół i amatorów zwierząt cenne rady, jak chronić tych przyjaciół człowieka od nieszczęśliwych wypadków podczas lata, wypadków związanych z upałami i t. d.

A więc przedewszystkiem pracujące zwierzę podczas odpoczynku powinno stać w cieniu. Zwierzęta dające mleko i tłuszcze powinny być szczególnie troskliwie strzeżone od skutków upałów, gdyż te szkodzą im ogromnie. To samo tyczy się psów.

Kanarki ani inne ptaki śpiewające nie mogą nigdy być poddawane bezpośredniemu działaniu promieni słonecznych. Należy klatki czyścić codziennie i zlewać wodą. W podróży zwierzęta pociągowe należy poić jaknajczęściej. Za każdym razem jednak nie należy dawać i za wiele wody, lub zimnej. Po ostrym biegu zwierzę musi przedewszystkiem wypocząć dokładnie, zanim damy mu wody.

Psy powinny latem dostawać wiele i jaknajczęściej czystej wody. W przeciwnym razie napewno wściekną się. Ani psom ani kotom nie należy przystrzygać ogonów latem, aby mogły bronić się przed owadami. Należy często myć psy latem, ale zawsze w wodzie wystałej, letniej, nigdy w zimnej. Obmywanie zwierząt w czasie upału zimną wodą jest dla nich śmiertelnie niebezpieczne.

Nie należy zwierząt przekarmiać podczas lata. Pamiętać należy, że tak jak i ludzie, potrzebują one więcej napojów, niż strawy.

——:o:——

Programy radjowe

Niedziela 16. 8.

9.15 — Nabożeństwo z Wilna, 11.00 — Koncert z Salzburga, 12.05 — Progr. na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 12.50 — Kom. meteorol. z Warsz., 13.40 — Odczyt z Warsz., 14.00 — Muzyka z Warsz., 14.10 — Odczyt z Warsz., 14.25 — Muzyka z Warsz., 14.35 — Skrzynka poczt., 14.50 — Muzyka z Warsz., 15.00 — Odczyt roln. z Warsz., 15.20 — Muzyka z Warsz., 15.30 — Insp. R. Pill: „Jak należy postępować przy pojawie raka ziemniaczanego?", 15.50 — Muzyka z Warsz., 16.00 — Odczyt roln. z Warsz., 16.20 — Transm. z Zakopanego, 17.00 — Program dla dzieci z Warsz., 17.35 — Kom. „Z przed stu lat" z Warsz., 17.40 — Koncert popul. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości program na dzień nast., 19.20 — Intermezzo muzyczne, 19.40 — Transmisje z Warsz., 22.15 — Kom.

meteorol. z Warsz., kom sportowe, progr. na dz. nast., 22.30 — Recital śpiewaczy z Warsz., 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek 17. 8.

11.40 — Przegl. prasy kraj. z Warsz. 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteorol. z Warsz., 14.50 — Kom gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., 15.25 — Odczyt ze Lwowa, 15.45 — Przegl. komunik. z Warsz., 16.00 — Koncert z płyt gramofon., 16.50 — Pogadanka liter w jęz. francuskim z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt z War., 18,00 — Muzyka lekka z Warsz., 19.00 — Codz. odcinek powieśc., 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., 19.35 — L. Łakomy: „Opowieści i legendy górnicze", 19.55 Kom. moteorol. z Warsz., 20.00 — Pras. Dz. Radj. z Warsz., 20.10 — Kom. Strażactwa Śl., 20.15 — Transmisje z Warsz., 22.20 — Kom. meteorol. z Warsz., program na dzień nast., 22.30 — Recital śpiewaczy ze Lwowa, 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek 18. 8.

11.40 — Przegl. prasy kraj. z War., 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteorol. z Warsz., 14.10 — Audycja Cioci Heli dla dzieci, 14.35 — „Chwilka lotnicza" z Warsz., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. śl., 15.25 — Transmisje z War, 16.00 — Transm. z Bayreuth, 17.25 — Odczyt z Warsz., 17.50 — Intermezzo muzyczne, 18.00 — Rozmaitości, progr. na dz. następny, 18.20 — Pogadanka muzyczna z Warsz. 18.30 — Transm. z Bayreuth, 19.50 — Recytacje z udz. p. L. Gąsiorowiczówny 20.05 — Kom. meteorol. z Warsz., 20.10 — Komunikaty sportowe, 20.15 — Pras. Dz. Radj. z Warsz., 20.25 — Kom. Zw. Młodzieży Polsk., 20.30 — Pogadanka muzyczna z Warsz., 20.45 — Transm. z Bayreuth, 22. — Dodatek do Pras. Dz. Radj. z Warsz., 22.30 — Kom. meteorol. z Warsz., program na dzień nast., 22.30 — Muzyka lekka i tan. z Warsz.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

OGŁOSZENIE

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, że Korporacje Miejskie uchwaliły, powołać do życia Stację „Opieki nad Matką i Dzieckiem", która ulokowana będzie w zakładzie św. Józefa, i to począwszy od 15. sierpnia br.

Zachęca się Szan. Obywatelstwo do korzystania z powyższej stacji.

Mikołów, dnia 10. sierpnia 1931 r.

Magistrat

(—) **Drzazga,** zast. burmistrza

OBWIESZCZENIE!

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że wpisy do Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej odbywać się będą w czasie **od 24-go do 31-go sierpnia rb. od godz. 17-ej do 19-tej** w kancelarji szkolnej.

Do zapisów muszą się zgłosić wszyscy uczniowie i uczennice bez względu na wiek, zaś młodociani pracownicy (ce) do 18 roku życia, o ile jeszcze do szkoły dokształcającej nie uczęszczali.

Do zapisów winni przynieść wszyscy ostatnie świadectwa szkolne, oprócz tego uczniowie, zatrudnieni u mistrzów, umowę o naukę.

Mikołów, dnia 5. sierpnia 1931 r.

Magistrat

(—) **Drzazga,** zast. burmistrza

OBWIESZCZENIE!

Drugi dodatkowy preliminarz miasta Mikołowa na rok rachunkowy 1930/31 wyłożony zostanie w tut. sekretarjacie w pokoju nr. 5 do przejrzenia w czasie **od 17. do 24. sierpnia br. włącznie** i to w godzinach urzędowych.

Mikołów, dnia 10. sierpnia 1931 r.

Magistrat

(—) **Drzazga,** zast. burmistrza

Za liczny udział w pogrzebie mojej najdroższej żony

Ewy Marji Kulesza

z domu Wittek

składam niniejszem wszystkim krewnym i znajomym oraz pastorowi Lederowi serdeczne podziękowanie

w smutku pogrążony mąż

Teodor Kulesza.

Mikołów w sierpniu 1931 r.